100

Małopolski Biuletyn Informacyjny

Rok III. 13 lutego 1944 r. Nr 7 (100)

Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

Kmdł. S. Z. w Kr.
nr 126
dn. 12 I 1944 r.

ŻOŁNIERZE SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU! Wojna z Niemcami wchodzi w okres końcowy. Przebieg wydarzeń w roku ubiegłym nieomylnie wskazuje na szybki spadek możliwości wojennych Rzeszy. Zbliża się nieuchronnie straszliwa klęska Niemiec, jako ostateczny wynik szaleńczej napaści na nas w 1939 r. i dalszego ich pochodu na podbój i rabunek Europy. Klęska ta jest już bliska, mamy prawo wierzyć, że przyniesie ją r. 1944.

Naród polski piąty rok trwa w nieugiętym oporze i w walce z najeźdźcą. Przemoc wroga zadaje nam ciężkie straty, ale nie jest w stanie nas złamać. Nasze lotnictwo i nasza marynarka na odległych od Ojczyzny terenach daje świadectwo naszemu ciągłemu czynnemu udziałowi w walce orężnej. Nasze wojsko lądowe na emigracji, mając za sobą chlubne okresy walk, przygotowuje się do nowych zadań bojowych w ostatecznej z wrogiem rozgrywce. W tym ostatecznym uderzeniu na wroga jawny, otwarty udział weźmiecie i wy, Żołnierze Armii Krajowej, dzisiaj walczący w podziemiach. Pod kierunkiem swych dowódców winniście starannie i pilnie sposobić się do tej przyszłej, rozstrzygającej fazy walki.

Wystąpicie na zewnątrz w chwili, gdy o tym zadecyduje Rząd Rzczplitej a Wódz Naczelny wyda swe rozkazy do podjęcia ostatecznej walki.

Wiem, że jesteście świadomi, że dla nas wszystkich żołnierzy, że dla całego Narodu zespolonego w śmiertelnej walce z najeźdźcą jest miejsce tylko pod jednym sztandarem — sztandarem Rzeczpospolitej istotnie niepodległej, całej i niepodzielnej. Świadomość tej prawdy musicie w sobie nieustannie pogłębiać, bowiem podstawowym warunkiem ostania się naszego w tej straszliwej, wszystko łamiącej zawierusze dziejowej jest zwartość Narodu i jego sił zbrojnych. Czynniki obce usiłują wszelkimi sposobami naruszyć tę naszą jedność i karność. Czynią to Niemcy od początku wojny, a od dwu prawie lat współdziała w tym kierunku natarczywa propaganda radia moskiewskiego, oraz działalność propagandowa politycznych agentur sowieckich, zorganizowanych na naszych ziemiach. Nawołują one do bezzwłocznego zużycia i wyczerpania wszystkich sił narodu, pobudzają do wewnętrznej walki Polaków między sobą, starają się osłabić w Narodzie Polskim wolę zachowania posta-

wy niepodległej, usiłują podkopać i obalić autorytet polskich władz państwowych i polskiego dowództwa. Moskwa podjęła otwartą próbę duchowego opanowania Narodu Polskiego i pokierowana nim w imię swych interesów. Akcja ta ubrana jest ostatnio w hasła patriotyczne, w kolory narodowe polskie: Sowiecka agentura obwołuje siebie jako jedynego reprezentanta jedynego polskiego świata pracy, a więc wielkiej polskiej idei społecznej.

Cynizm tych strojów maskaradowych nie ma granic. Oto szlachetne imię Tadeusza Kościuszki nadaje Moskwa oddziałom wojskowym, rzekomo polskim, organizowanym przy boku armii sowieckiej. Imienia tego używa jako nazwy dla swej stacji radiowej, uprawiającej w języku polskim propagandę prosowiecką i prorosyjską, w istocie swej antypolską. A wszak Kościuszko jest polskim bohaterem narodowym, który w dobie upadku porwał Naród do walki zbrojnej właśnie przeciw rosyjskiej przemocy. Naród otacza go kultem bohatera za Jego umiłowanie wolności i moc niepodległego ducha, za wypisanie na sztandarach powstańczych r. 1794 hasła, tak nam bliskiego w naszych dzisiejszych walkach i dążeniach zawartych w trzech słowach »Wolność, Całość, Niepodległość«.

Zagadnienie wzajemnego stosunku Polski i Rosji w dobie dzisiejszej dalekie jest od zdrowej i pożądanej jasności. W poczuciu znaczenia wspólnie toczonej walki przeciwniemieckiej, Polska niejednokrotnie dążyła do usunięcia z tego stosunku wszelkich zadrażnień, nieufności, podejrzliwości. Jednocześnie jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat, lat przerażliwie ciężkich dla naszego Narodu, Rosja sowiecka niejednokrotnie wykazywała swymi wobec Polski poczynaniami, że traktuje nas wrogo.

W sierpniu 1939 r. rząd ZSRR podpisał z rządem niemieckim umowę, ułatwiającą napaść na Polskę i przesądzającą rozbiór Polski.

We wrześniu 1939 r. rząd sowiecki w całkowitej z Niemcami harmonii okupował wschodnią część Rzeczpospolitej.

W ciągu dwuletniej okupacji naszych terenów wschodnich Sowiety uprawiały gwałtowną ich rusyfikację, oraz niszczenie miejscowej ludności polskiej przez osadzanie jej w więzieniach i tłumne wywożenie do odległych, a klimatycznie najuciążliwszych terenów Rosji.

W roku 1941 rząd ZSRR zmuszony przez uderzenie Hitlera do boju z Niemcami, podpisał akt porozumienia z rządem polskim w Londynie, anulując równocześnie wszystkie swe, kosztem Polski zawierane umowy z Niemcami. W następstwie jednak rząd ZSRR nie wyciągnął z tego porozumienia naturalnych konsekwencji w postaci jasnego i bezspornego uznania granic Rzczplitej z przed września 1939 r. tj. granic ustalonych pomiędzy Rosją i Polską dobrowolnym i kompromisowym traktatem ryskim z roku 1921.

Rząd ZSRR nie wykonał w pełni w stosunku do obywateli polskich, deportowanych przezeń wgłąb Rosji, zobowiązania zwolnienia ich z jakiego kolwiek przymusu i oddanie ich pod opiekę władz polskich.

Na wiosnę 1943 r. rząd ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem polskim, chcąc zapewne w ten sposób uwolnić się od zobowiązań krępujących jego zaborczy stosunek do Polski.

Nie możemy zapominać o tych faktach, dających zewnętrzny wyraz dzisiejszemu ustosunkowaniu się Rosji sowieckiej do Narodu i Państwa Polskiego, jak również i o tym, że to decyzja niemiecka uderzenia na Rosję spowodowała, że Związek Sowiecki znalazł się w 1941 r. po tej samej stronie barykady, po której i my stoimy w walce już od roku 1939.

Dobre stosunki pomiędzy Polską a ZSRR leżą w interesie Narodu Polskiego i we wspólnym interesie wszystkich narodów Europy, walczących z Niemcami w imię ustalenia zdrowych warunków przyszłego trwałego pokoju Europy. Dlatego też Rząd Polski wielokrotnie oświadczył pełną gotowość ułożenia ich na podstawie dotychczas obowiązujących obie strony umów i w duchu przyświecającej narodom Europy demokratycznej idei porozumienia i wzajemnego poszanowania.

Logika odwiecznych zasad prowadzenia wojny stwarza warunki, w których Polska nie może odmówić Rosji prawa toczenia walki z Niemcami na naszych ziemiach.

Nie odmawiamy tego prawa partyzantom sowieckim, o ile rozwijają działalność bojową przeciwko Niemcom. Nie możemy natomiast tolerować ich działalności politycznej, godzącej w naszą zwartość i całość. Takiej działalności musimy zdecydowanie przeciwstawić się, a w potrzebie zastosujemy samoobronę, która jest naszym naturalnym prawem.

W związku z powyższym, w dzisiejszym momencie ponownego przeniesienia się frontu w nasze granice państwowe, nie odmawiamy armiom sowieckim, wkraczającym do Polski w walce z cofającymi się Niemcami prawa toczenia wojny na naszych ziemiach. Przeciwnie, walkę tę wesprzemy w miarę naturalnych warunków wojennych, w miarę naszych sił i interesów państwowych, w granicach decyzji Rządu Rzeczpospolitej i rozkazów Naczelnego Wodza. Równocześnie jednak nie poddamy się w żadnym wypadku naciskowi politycznemu, zmierzającemu do podporządkowania nas celom obcym i odebrania nam swobody zorganizowania życia narodowego i państwowego według własnych politycznych i społecznych ideałów.

Żołnierze! Walczymy i walczyć będziemy o Polskę wolną, całą i silną, o Polskę wolnych obywateli, o Polskę rządzącą się interesem szerokich warstw pracujących, stanowiących istotę Narodu i rozstrzygających o jego przyszłości. O politycznej, społecznej i gospodarczej przebudowie Polski będziemy decydować sami.

Z wiarą w niezmożone siły naszego Narodu i w ostateczny triumf idei wolności i sprawiedliwości w stosunkach między narodami, szeregi Armii Krajowej stoją i stać będą karnie pod rozkazami naczelnych władz Rzeczpospolitej, które jedynie reprezentują Polskę i są uprawnionym szafarzem sił i krwi polskiej.

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU
(—) BÓR

Nakazy chwili.

RACZEJ ŚMIERĆ, NIŻ ZDRADA TAJEMNICY SŁUŻBY. Znamy dużo wypadków, że żołnierze Polski Walczącej w obliczu śmierci męczeńskiej, w czasie nawet największych tortur umieli zachować bohaterską, żołnierską postawę, nie dali się złamać i dotrzymali złożonej przysięgi, nie zdradzając tajemnicy służby. Tacy niezłomni żołnierze muszą wzbudzić podziw dla siebie, nawet wśród oprawców, a wśród kolegów pozostających w pracy konspiracyjnej, wielką wdzięczność i miano dzielnych i wiernych towarzyszy broni. Taki stan rzeczy naogół panuje w naszych szeregach żołnierskich.

Jednak zdarzają się wypadki niezachowania tajemnicy organizacyjnej przez aresztowanych żołnierzy i wróg przy pomocy różnych sposobów i tortur, fizycznych i psychicznych, chytrego podstępu, prowokacji i obietnic — wydobywa potrzebne mu wiadomości o organizacji pracy i życia konspiracyjnego, a w skutkach następują liczne aresztowania i śmierć tych, którzy są konieczni do walki. Zamiast cierpienia lub śmierci jednej osoby, jest ich dziesiątki...

Jeśli ktoś z aresztowanych w czasie badań podaje jakieś dane o sobie i pracy z życia organizacyjnego lub też o swych kolegach z pracy organizacyjnej, to zdradza tajemnicę służby, to wydaje na siebie **wyrok śmierci**, który sam ustalił przy składaniu przysięgi żołnierskiej.

Zachowanie tajemnicy służby w życiu codziennym, zachowanie jej również w obliczu śmierci, lub w momencie najcięższych tortur i najprzemyślniejszych prowokacji — jest pierwszym obowiązkiem żołnierskim, nałożonym na siebie dobrowolnie złożoną przysięgą służbową i podyktowanym honorem żołnierskim. Musimy to sobie wszyscy uświadamiać ciągle a przede wszystkim w nieszczęsnym momencie dostania się w ręce wroga. Musimy wyrabiać postawę zachowania tajemnicy służbowej wśród otoczenia na wolności, jak i w wypadku pobytu w więzieniu.

Najcięższe tortury, widmo śmierci nie mogą nas znie-

wolić do zdrady tajemnicy służby. Raczej śmierć, niż zdrada! Tego od nas wymaga honor żołnierski, złożona przysięga, dobro sprawy, dobro naszych towarzyszy broni.

Pamiętajcie! Krajowa Rada Narodowa, wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe, Armia Ludowa — są tworzone przez Polską Partię Robotniczą (PPR), pod którą to nazwą ukrywają się komuniści w Polsce. Wszystkie wymienione Rady, Armia Ludowa i PPR są agenturami sowieckimi, które pragną doprowadzić do utworzenia polskiej republiki sowieckiej i oddać ją pod komendę Moskwy.

Komuniści powołując Krajową Radę Narodową, Armię Ludową i wypowiadając walkę Rządowi Polskiemu ujawnili swoje plany. Dziś już wiemy, że są zdrajcami Narodu i Państwa Polskiego. Ohydnej zdrady dopuszczają się w takim momencie, gdy zjednoczenie się całego Narodu Polskiego przy Rządzie Polskim w Londynie i jego organach w Kraju jest pierwszym nakazem, gdy walka z okupantem przybiera na sile, gdy generalna rozprawa z niemcami jest już bliska. Cała działalność peperowska jest wroga dla Narodu Polskiego, musi być odrzucona i piętnowana przez każdego Polaka. Uświadomienie o tym najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego jest obowiązkiem wszystkich czytelników naszego pisma.

OSTRZEŻENIE! Gestapo poleciło wykonanie następujących mundurów służbowych, noszonych na terenie GG.: kolejowych — 100 sztuk, pocztowych — 30, mundurów noszonych przez policję granatową — 50 i tramwajowych — 30. Wykonanie tego dziwnego zamówienia polecone zostało zakładowi krawieckiemu, znajdującemu się na terenie żydowskiego obozu pracy w Skarżysku. Przestrzegamy przed wdawaniem się w rozmowy polityczne z nieznajomymi umundurowanymi pracownikami wymienionych instytucji!!!

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PRACE I OBRADY RZĄDU. 2 II 44 r. obradowała polska Rada Ministrów, na temat spraw bieżących referowanych przez prem. Mikołajczyka. 1 II 44 r. Prez. Raczkiewicz odbył konferencję z prem. Mikołajczykiem i gen. Sosnkowskim w obecności min. Romera.

»Dziennik Polski« i »Dziennik Żołnierza« w Londynie zamieściły artykuły na temat powstania Rady Jedności Narodowej, podkreślając, że stosunek wszystkich Polaków do Rządu jest jednolity, jak jednolity jest front walki podziemnej z okupantem. Cały świat wie, że państwo polskie nie kończy się na Rządzie w Londynie, i na armii na Blis. Wschodzie, ale posiada wszystkie władze w Kraju.

1 II 44 r. przemawiał Adam Ciołkosz o walkach Polaków we Włoszech. Jak w 1798 r., w kampaniach napoleońskich, w 1860 r., walczą i dziś polscy żołnierze o wyzwolenie Włoch, leje się krew za wspólną wolność narodów w bojach przeciw hitler. najeźdźcy.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE. Dnia 2 I 44 r. odbył się wielki przegląd części wojsk armii pol. na Wschodzie, inspekcji dokonał gen. Patton z armii St. Zjednocz. jeden z najlepszych znawców broni pancernej, dowodzący częścią armii inwazyjnej. Korespondenci podają, że polskie formacje broni panc. i artylerii ciągnęły się na wiele km. przez pustynię.

Lotnicy polscy 3 II 44 r. osłaniali wyprawy bombowe nad Rzeszą, a następnej nocy przeprowadzili działania nad zat. Biskajską. Jeden z aparatów polskich był 3-krotnie zaatakowany przez npla. Strzelec nie przerwał ognia mimo że był ranny w twarz i ręce, aż do chwili pokonania przeciwnika.

W związku z niedawną wyprawą lotników polskich na niem. bazę wodnosamolotową w Norwegii, gen. Sosnkowski wystosował depeszę gratulacyjną d-cy odnośnego dywizjonu, »proszę przekazać moje najserdeczniejsze gratulacje załogom które wykonały swój odważny atak na

bazę u brzegów npla. Stoczna walka najlepiej ilustruje polskiego ducha, polskie nerwy i polską determinację w walce z wrogiem«.

Oddziały polskie na Bl. Wschodzie otrzymały odznaczenie Krzyża Jerozolimy. Gen. Borkowski oświadczył, że udział wojsk pol. w wyprawie na Europę, podobny będzie do wyprawy krzyżowej.

Marynarka: W związku z ostatnimi sukcesami »Sokoła« i »Dzika« gen. Sosnkowski wysłał depesze gratulacyjne dowództwu okrętów. ORP »Dzik« zatopił swój 16, 17 i 18-ty statek npla, osiągając 48.500 tonn. Kampania »Dzika« rozpoczęła się w 1943 r., kiedy zyskał już sobie zaszczytne miejsce wśród floty sprzymierzonych. Patrolował na szlakach transportów do Rosji. Zatopił ogółem 2 ropowce, 4 transportowce. z wojskiem i sprzętem, 1 statek pasażerski, 8 barek inwaz. i 3 żaglowce. Okręt operował w cieśninie koło wysp Eolskich, między Sycylią a Neapolem, na Adriatyku i Morzu Egejskim. Pierwszy doniósł o ewakuacji niemców z Korsyki, zatapiając im w porcie Bastia statek, powstrzymał dalsze transporty. Około 2.000 żołnierzy niem. mogło utonąć za sprawą »Dzika«. W jednym z ostatnich patroli, marynarze pol. wdarli się aż na statek npla i zatopili go ładunkiem wybuchowym. Obaj dowódcy »Dzika« zostali dekorowani orderem „Virtuti Militari". »Dzik« podobnie jak »Sokół« dobrze zasłużył się ojczyźnie.

W walkach k. N. Georgii odznaczył się Polak z Ameryki Stanisław Kłos. Choć ranny w nogę, osamotniony, po wybiciu jego 5-ciu towarzyszy, zlikwidował granatami ręczn. gniazdo jap. kbm. Zginęło 18 żołnierzy jap. Polak umożliwił swym oporem dalszy pochód wojsk amerykańskich.

NA BLISKIM WSCHODZIE O KRAJU. Członek polskiej organizacji podziemnej przybył niedawno na środkowy wschód podał informacje o akcji sabotażowej w Polsce. Niemcy w obawie przed nią zamienili stacje kol. w fortece i wzmocnili posterunki na wszystkich stacjach. Obawiają się przerwania komunikacji z Rzeszą. Wśród Gestapo szerzy się również zaniepokojenie z powodu zniknięcia ze składów kol. dużych ilości mundurów policji kol. — najważniejszych części parowozów. Członek organizacji oświadczył, że generalna akcja sabotażowa dopiero nastąpi na rozkaz wojskowych władz Krajowych w odpowiednim momencie.

Z KRAJU.

WYROKAMI Sądu Wojskowego Specjalnego zostało w ostatnich miesiącach skazanych na karę śmierci 21 osób w różnych miejscowościach za działalność konfidenta, wydanie bojowców w ręce Gestapa, terror gospodarczy, napady bandyckie, za współpracę z Niemcami, udział w rozstrzeliwaniu Polaków. Wszystkie wyroki wykonano.

»NAJSPOKOJNIEJSZY OBSZAR EUROPY«. Tak nazwał Frank Gen. Gubernatorstwo w swej mowie z 24 I 44 roku wypowiedzianej w Berlinie. »Ludność polska niczego więcej nie pragnie, jak spokoju, pracy i chleba«. I to kłamstwo się nie udało propagandzie niem. ani p. Frankowi. Bowiem w sobotę, na tym właśnie najspokojniejszym obszarze pociąg salonka, którą prawdopodobnie tenże Frank jechał na uroczystości lwowskie pod Grotkowicami uległa częściowej katastrofie. O tej samej porze wykoleił się pociąg k. Dębicy, w 24 godz. później transport wojskowy ledwie uniknął katastrofy. Bilans tygodnia w samej dyr. krakowskiej zamyka się 8-ma katastrofami spowodowanymi bałaganem lub sabotażem. Również na linii Warszawa-Lwów wykolejenia zdarzają się prawie dwa razy tygodniowo.

Każdego dnia policja urządza wyprawy na »dywersantów« i tp., a łapie kobiety z kurami i mąką czy wędliną. Tymczasem w Krakowie, gdzie w czasie przejazdu wojsk żołnierze snują się gromadami po ulicach i chodzą gęste patrole, dokonano 8 napadów rabunkowych. W terenie ilość napadów dochodzi do 50 tyg. I to dzieje się na »najspokojniejszym obszarze Europy«. Najlepszym odpowiednikiem łagodnego traktowania Polaków są zielone afisze obwieszczające na ulicach Krakowa listy skazanych na śmierć i wykonane wyroki.

Równocześnie wzrasta ewakuacja ze wschodu. Wskutek nagłych postępów sow. Niemcy opróżniają dalsze miasta, a nieszczęśliwi ewakuowani zrujnowani, bez grosza znów idą na tułaczkę, jaka jest udziałem Polaków już 5-ty rok. Oby polskie domy otwarły się przed nimi, dały schronienie sierotom, i biednym, ratując rodaków przed wywozem do Rzeszy. Transporty sierot z Wołynia i kresów są oddawane w opiekę RGO, które otwiera nowe schroniska dla ich pomieszczenia.

O ile w pierwszych dniach ewakuacji »dzikiej« Niemcy przywozili wszystkich transportami, dowolnie pozwalając opuszczać pociągi, o tyle teraz ruch ewakuacyjny jest kierowany do obozów. W Przemyślu utworzono już 3-ci obóz dla wysiedlonych przymusowo. Chodzi o ewidencję »towaru« dla Urzędów Pracy. We Lwowie niem. instytucje są już przygotowane do ewakuacji, a wyżsi urzędnicy dystryktu już dziś pakują swoje rzeczy i wysyłają do Niemiec. W okr. tarnopolskim zgromadzono olbrzymią ilość bydła, zabranego z całej Ukrainy, które bije się masowo dla wojska i na wywóz do Rzeszy.

KRWAWE DNI WARSZAWY. W pierwszych dniach lutego nastąpiło w Warszawie szereg zamachów, w których zginęło 48 Niemców. Najgłośniejszy w okolicach al. Szuha, zamach na auto, w którym zginęli gen. Kretschmar szef policji i jego sekretarz i 1 gestapowiec. Potyczka wywiązała się na jednym z mostów warszawskich, gdzie padło kilkunastu żandarmów niem. i naszych bojowców. Tegoż dnia zginął szef Urzędu Pracy i dokonano napadu rabunkowego na transport pieniędzy z Banku Emis. W odwet w ciągu najbliższych 3 dni zabili Niemcy od 800-1200 osób, nałożono na miasto 100 milj. kontrybucji, zamknięto chwilowo restauracje, kawiarnie i kina, oraz skrócono godzinę polic. Dla okręgu Warszawy obowiązują specjalne przepisy nie dopuszczające Polaków do prowadzenia aut, przewozów i tp. Transporty wojskowe na linii Warszawa - Lwów chodzą tylko w dzień, ze względu na bezpieczeństwo.

Z MAŁOPOLSKI.

W KRAKOWIE ogłoszono 2 II afiszami rozstrzelanie 100 ludzi za zamach na 2 pociągi na linii Kraków — Lwów i powrotnej, z których jeden miał miejsce pod Grotkowicami. — W więzieniu Montelupich panuje epidemia tyfusu, wskutek czego nie przyjmuje się tam więźniów i nawet władze niem. są izolowane.

W związku z zamachem na transport spirytusu, zamordowali niemcy 28-miu mężczyzn koło Posądzy, rozrzucając trupy koło toru.

KOŁO WĘGRZEC buduje się nad Wisłą baraki dla niem. artylerii przeciwlotniczej.

W KALWARII i okolicy rozpoczęto obławy na młodzież wiejską na roboty do Rzeszy.

Z RZESZOWA donoszą, że cały szereg biur i instytucji wysiedla się na rzecz wojska. Przeprowadzono spis mieszkań polskich celem większego ścieśnienia ludności. Szkoły są nieczynne. Transporty demobilu przysyłane ze wsch. są rozkradane przez niemców i sprzedawane Polakom.

ZE ŚLĄSKA donoszą o zwolnieniu przez gauleitera Brachta wszystkich starostów za... niesolidarność z zasadami propagandy NSDAP. — We wsi Jeleśnia zamordowali niemcy 10 osób. — Na Śląsku zmarł prof. Fischer, uczony entomolog.

...WALCZYMY – to hasło Kraju, DOTRZEMY – to hasło Armii Emigracyjnej, ZWYCIĘŻYMY – *to pewność wszystkich Polaków...*

Przegląd polityczny.

ZMIANY KONSTYTUCYJNE W SOWIETACH. Przyznanie republikom Związku Sow. pewnej samodzielności w sprawie spraw zagranicznych jest szeroko omawiane przez prasę brytyjską. Zmiany te nie oznaczają wcale rozluźnienia centralizacji administracji Związku Sow., ponieważ Sowiety są państwem monopartyjnym. Wbrew partii komunistycznej jakkolwiek działalność w poszczególnych republikach jest wykluczona, partia komunistyczna we wszystkich republikach jest jedna i rozkazy będzie otrzymywać z Moskwy. Rozszerzenie autonomii republikom Związku Sow. jest przynętą dla innych narodów, aby je skłonić do przyłączenia się do federacji sowieckiej. Swoboda poszczególnych republik w prowadzeniu polityki zagranicznej będzie fikcją, gdyż kontrola tej polityki będzie w Moskwie. Prezydent Roosevelt oświadczył, że z zainteresowaniem śledzi zmiany polityczne w Sowietach, ale nie wyraża jeszcze swego zdania, gdyż nie zna przyczyn tych zmian.

SPRAWY POLSKO-SOWIECKIE. Radio polskie z Londynu podaje, że dyplomaci sojuszniczy badają możliwości porozumienia polsko-sowieckiego. Niedługo ma być w tej sprawie wręczone Stalinowi pismo Churchilla. Na skutek zmian konstytucyjnych w Związku Sowieckim spór polsko-sow. może wejść w nową fazę. Pretensje terytorialne mogą zgłosić Ukraina i Białoruś a nie ZSRR, a Moskwa będzie kierować tą sprawą z boku. Znamiennym jest przejście Kornejczuka, męża Wandy Wasilewskiej, znanego z antypolskiego nastawienia, ze stanowiska wicekomisarza spraw zagr. ZSRR na stanowisko komisarza spraw zagr. Ukrainy.

PREZ. BENESZ przed czeską radą narodową w Londynie oświadczył, że opór ludności w Czechach wobec niemców musi wzrosnąć i zakończyć się powstaniem. Do usunięcia raz na zawsze niebezpieczeństwa niemieckiego konieczne jest porozumienie pomiędzy Czechami, Polską i Rosją.

FINLANDIĘ ostrzegł C. Hull, że dalsza jej współpraca z niemcami będzie miała poważne dla niej skutki.

Działania wojenne.

ROSJA: Ub. tydzień przyniósł Rosjanom szereg wielkich sukcesów. Najważniejszy z nich to zdobycie Nikopola. Niemcy czerpali stamtąd wg. obliczeń ang. około 200.000 ton manganu rocznie, t. zn. przeszło połowę całego zapotrzebowania, ocenianego na 375.000 ton. Jest to nieodzowny składnik wysokowartościowych stopów stali, niezbędnych w przemyśle woj. Oddz. ros., które opanowały Nikopol i węzeł kolej. Apostołowo, jak również ostat. niem. przyczółek na wschod. wybrzeżu Dniepru pod Nikopolem, rozciągający się na 135 km. dług. i 35 szer., posuwają się obecnie w kier. Krzywego Rogu. Pod Nikopolem otoczyli oni 5 dywizyj niem. w ciągu zaś 4-dn. walk o to miasto Niemcy stracili 12.000 zabitych i 2000 jeńców. Dalej ku płn. 10 dywizyj niem. czeka ten sam los, co swego czasu armię Paulusa pod Stalingradem. Zostały one otoczone w okręgu Kaniow-Czerkasy - Społa - Żwinogródka, a pierścień otaczających wojsk ros., w najwęższym miejscu szeroki na 30 km. powoli, ale stale się zacieśnia i wszystkie ataki korpusu Mansteina, usiłującego przybyć z odsieczą z kier. na zach. od Żwinogródki są udaremniane. Na odcinku central. Rosjanie opanowali Łuck, Równe i Zdołbunow. Pod Leningradem oddz. postępujące wzdłuż wybrzeża Zatoki Fińskiej oczyściły cały wsch. brzeg rzeki Narwa i dotarły do wsch. przedmieści miasta tej samej nazwy, wkraczając na 10 km. wgłąb Estonii. W ciągu dwutygodniowych walk pod Leningradem Niemcy stracili 40.000 zabitych. Kolumny ros. posuwające się wzdłuż linii ko-

lej. Leningrad - Psków znajdują się w odległ. 20-tu km. od węzła kolej. Ługa. Na stolicę Finlandii Helsinki Rosjanie wykonali w dn. 6 bm. gwałtowny nalot z udziałem kilkuset samolot.

FRONT ZACHODNI: Lotnictwo ameryk. wykonało gwałtowne naloty dzienne na Wilhelmshaven (z udziałem 1100 samolotów), oraz na Fraknfurt n/Menem, w dniach 4 i 8 b. m. (trzeci nalot dzienny na to miasto w ciągu 11-tu dni). Płn. Francja, a zwłaszcza jeden z najważniejszych odcinków „wału atlantyckiego", mianowicie rej. Pas de Calais są bombardowane prawie dzień w dzień przez potężne formacje, liczące zazwyczaj ponad 500 samolotów. Charakterystycznym objawem jest przy tym nader słaba obrona myśliwska Francji. Nacisk lotnictwa alianckiego na Niemcy doprowadził do tego, że trzymają oni 80% swych myśliwców na zachodzie — fakt, którego wpływ na przebieg kampanii w Rosji często bywa niedoceniany. W ofenzywie lotn. na zachodzie bierze udział około 2000 ciężkich bombowców ameryk. ze swych baz bryt. — Między 24 a 31 stycznia b. r. lotnictwo sojusz. zrzuciło na froncie zach. 12.000 ton bomb, w tym 9000 ton na same Niemcy, tracąc przy tym 163 bombowce i 36 myśliwców, podczas gdy Niemcy w czasie największego natężenia bitwy o Anglię między 12 a 18 sierpnia 1940 r. zrzucili 1300 ton bomb, tracąc 281 bombowców i 323 myśliwce.

WOJNA MORSKA: Miesięczny kom. ang. ameryk. w sprawie wojny z łodziami podwod. za miesiąc styczeń donosi, że w miesiącu tym zatopiono więcej łodzi podwod. niż w grudniu ub. roku mimo, iż ich ściganie jest utrudnione ze względu na znacznie większą ostrożność, jaką obecnie łodzie podwod. ujawniają. Straty w aljanckim tonażu w ciągu stycznia należą do najniższych w ciągu całej wojny. Dane niem. co do tych strat nie zasługują wogóle na poważne traktowanie. W ub. roku Niemcy stracili wskutek zatopienia, uszkodzenia bądź też zdobycia 2.500.000 ton żeglugi handl. W ten sposób straty, poniesione przez nich od początku wojny, przekroczyły 10.000.000 ton. Cyfra nie obejmuje strat, poniesionych w wojnie z Rosją.

OCEAN SPOKOJNY: W archipelagu Marshall'a Amerykanie opanowali całą grupę wysp Kwadżelin, gdzie mieści się główna na archipelag baza morska, oraz wyspy Roy i Namur. Działająca tu formacja floty ameryk., której trzon stanowią oprócz pancerników liczne wielkie lotniskowce jest największą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek brały udział w pojedynczej akcji. Łączna jej pojemność jest oceniana na 2.000.000 ton. Bardzo ciekawym manewrem, zapowiadającym akcję na wielką skalę, jest równoczesne zaatakowanie pozycji japon. od przeciwległego końca Pacyfiku, mianowicie zbombardowanie przez ameryk. okręty woj. wysp Paramuszir (druga na połud. od Kamczatki) oraz Si-Muszir (na połowie odległości od Kamczaki do Japonii) w grupie wysp Kurylskich.

FRONT ŚRÓDZ.: Na przyczółku sojusz. na połud. od Rzymu walki skupiają się pod Carraceto (przy linii kolej do Rzymu w odległ. 15 km. od Anzio), oraz dalej na wschód pod Cisterna. Dotychczas wzięto 1500 Niemców do niewoli. Od początku kampanii włoskiej wzięto 10.000 jeńców. — Na odcinku V-ej armii punkt ciężkości walk spoczywa pod Cassino. Całe miasto zostało przez Niemców przekształcone w jedną fortecę. Czołgi ameryk. walczą już na ulicach miasta. — Wspomagając oddziały powstańcze gen. Tito, sojusznicy zatopili dotychczas na Morzu Adriatyckim 30.000 ton żeglugi niem. Równocześnie stale przypływają dostawy sojusznicze. —

(Z braku miejsca pokw. w przyszłym n-rze)

Oddajemy dziś do rąk naszych Czytelników setny numer naszego pisma, które wychodzi od 1 i pół roku, niemal bez żadnych przerw. Pierwszy jego numer opuścił prasę 14 marca 1942 r. drukowany jeszcze w małym formacie, od jesieni 1942 przybrał rozmiary i układ utrzymany do dziś dnia. W ub. roku ukazywał się w większej ilości stron z okazji świąt narodowych, rocznic, i tp. od stycznia 1944 zachowuje stałą objętość 8 stron, lecz powiększany bywa dodatkami okolicznościowymi. I choć warunki pracy były nieraz ciężkie i trudne, staraliśmy się by nie zawieść czekających na nasze pismo Czytelników.

REDAKCJA.

KW
ZW